Plik cyfrowy przygotowany przez firmę ENGLATOR (c)

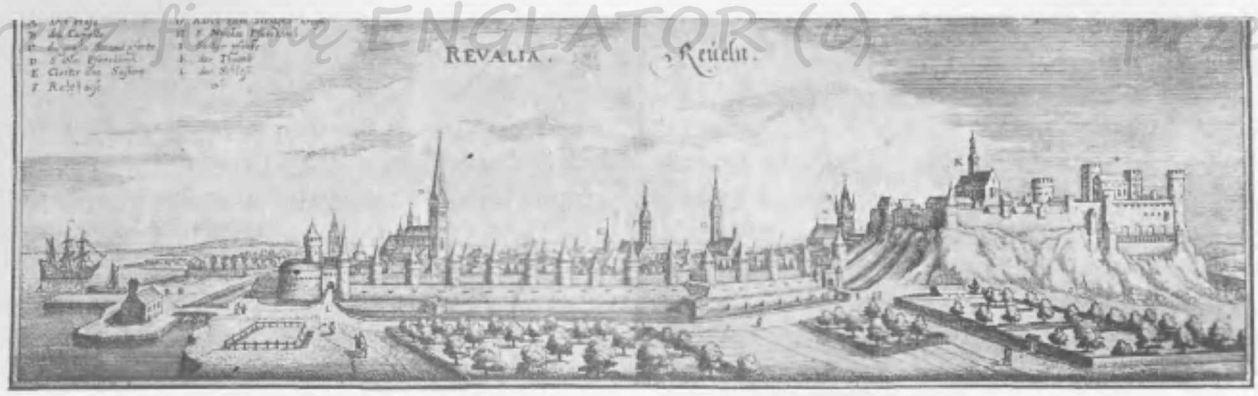

Ryc. 33. Tallinn od strony zachodniej. Pg. Meriana.

BADANIE KRAJU W ESTONJI.

Przystępując do realizacji zapowiedzianego w prospekcie na b. r. programu, redakcja „Ziemi" zamieszcza w niniejszym numerze informacyjne artykuły o życiu i ruchu naukowo-krajoznawczym w Estonji. Artykuły pióra wybitnych przedstawicieli estońskiego świata naukowego pozyskała dla naszego miesięcznika, dzięki uprzejmości p. Mgr. Ferdynanda Leinbocka, dyrektora Muzeum Narodowego w Tartu, p. Dr. Kazimiera Zawistowicz, która dłuższy czas bawiła w Estonji na studjach naukowych. Zarówno Autorom jak i p. Dr. Zawistowicz, redakcja składa na tem miejscu wyrazy wdzięczności i podziękowania. Jesteśmy przekonani, że i Czytelnicy „Ziemi" będą Im wdzięczni za lekturę, która przynosi materjał z pierwszej ręki, a dający znakomite pole do rozważań porównawczych, zachęcających nasze krajoznawstwo do wysiłków, jakiemi może się słusznie poszczycić Estonja, tak mało lub pobieżnie znana szerszemu ogółowi naszego społeczeństwa. *Redakcja.*

Zorganizowane badanie kraju prowadzone było w Estonji od 1920 r., początki jednak tych badań datują się o dziesięć lat wcześniej. Myśl, nurtująca w kołach akademickich, przybiera konkretne formy w r. 1912, kiedy to powstaje sekcja do badań kraju, wyłoniona z najstarszej akademickiej organizacji estońskiej—zrzeszenia Estów, studjujących w Tartu. Na powstanie tej nowej placówki oddziałały wpływy z Finlandji, gdzie o cztery lata wcześniej zapoczątkowane zostały tego rodzaju badania.

W r. 1914 w Estońskiem Towarzystwie Literackiem (Eesti Kirjanduse Selts) w Tartu zostaje założona takaż sekcja, aby rozszerzyć działalność w myśl tych założeń.

Wojna światowa położyła kres wszystkim poczynaniom w tej dziedzinie.

Pomyślny zwrot następuje dopiero po uzyskaniu politycznego usamodzielnienia Estonji.

Otwarcie estońskiego Uniwersytetu w Tartu (1.XII 1919) było zarazem zapoczątkowaniem nowej ery dla badań kraju. Studja nad przyrodą i kulturą Estonji stały się hasłem przewodniem Uniwersytetu. Dla naszego zagadnienia szczególne znaczenie ma utworzenie katedry i instytutu geografji, których nie było na dawnym rosyjskim Uniwersytecie w Tartu. Powołanie na katedrę prof. J. G. Granö z Helsinki przyczyniło się także wybitnie do ożywienia badania kraju w Estonji.

Sekcja do badań kraju przy Towarzystwie Literackiem Estońskiem została znów powołana do życia. Na jej czele stanął prof. J. G. Granö, członkowie zaś i współpracownicy rekrutowali się przeważnie z sił naukowych i akademickich wydziału matematycznego, nadto wśród archeologów, filologów i nauczycieli. Instytut Geograficzny Uniwersytetu daje do dyspozycji Sekcji swój lokal i narzędzia do pracy.

Zadaniem Sekcji było zbieranie materjału do możliwie wszechstronnego i dokładnego opisu kraju i ludu estońskiego. Z tą myślą planowano dzieło zbiorowe, którego każdy tom poświęcony miał być poszczególnym okręgom kraju („maakond"). Dzieło to obejmowałoby więc 10—12 tomów.

Najpierw powstało pytanie, jak pod względem technicznym zorganizować badania szczegółowe. Opierając się na fińskich wzorach, uczyniono z powstałej Sekcji organ centralny, do pracy zaś regjonalnej powołano całą sieć współpracowników i założono koła regjonalne do badań kraju.

W tym celu zostały opracowane odezwy i instrukcje do opisów miast, miejscowości i parafij. W ciągu roku zgłosiło się 112 współpracowników z 65 parafij i powstały trzy koła regjonalne do badań kraju.

Wyniki pracy, mimo dobrej woli współpracowników, były jednak niewspółmierne do tych

danych liczebnych. Powstała potrzeba wysyłania z centrali specjalnie wyszkolonych pracowników, którzyby poprowadzić mogli badania w poszczególnych okręgach. Zrealizowanie tego zostało umożliwione przez zasiłki, zaofiarowane początkowo przez głowę Państwa, a następnie przez Fundusz Kultury.

Minęło jednak z górą dwa lata, zanim się ukazał (w 1925 r.) pierwszy opis jednego okręgu (Dorpackiego—„Tartumaa"). Jest to okazały tom, obejmujący 740 stron z 231 mapami, tablicami i ilustracjami. Zawiera on opis całego okręgu i poszczególnych parafij pod względem geograficznym, geologicznym, klimatycznym, botanicznym, zoologicznym, gospodarczym, kulturalnym i historycznym.

Ryc. 34. Harfiarz z Setumaa.
Fot. A. O. Väisänen.

W następnych latach praca posuwa się naprzód w tym samym kierunku: opracowywano rękopisy współpracowników, gromadzono materjały, dotyczące poszczególnych okręgów, szkolono stypendystów i wysyłano ich w teren. Od r. 1924 zapoczątkowano zbieranie wycinków z pism, dotyczących badania kraju oraz zapoczątkowano zbiory fotograficzne (obecnie około 3000 ilustracyj i 1500 klisz).

W składzie osobowym zaszły w tym czasie zmiany: Prof. J. G. Granö powrócił już do Finlandji w końcu 1922 r. Jego następcą na stanowisku przewodniczącego Sekcji został zasłużony Rektor Uniwersytetu, Prof. H. Koppel. Od r. 1931 przewodnictwo spoczywa w rękach Prof. A. Tammekann'a, który od początku istnienia badań kraju brał w nich czynny udział, w r. 1926 był sekretarzem i redaktorem Sekcji i nadto został następcą Prof. J. G. Granö na katedrze geografji. Od początku r. 1931 niżej podpisany prowadzi redakcję i przygotowywanie publikacyj.

Dotychczas ukazały się cztery tomy opisów poszczególnych okręgów, piąty zaś jest w przygotowaniu. Z czasem publikacje te stały się bardziej wszechstronne: dodano rozdziały, dotyczące języka i etnografji, inne rozdziały wskazują na gruntowne przeróbki (np. historja). Do ostatnich dwóch tomów dołączone już są czterobarwne mapy w skali 1 : 100.000.

Ryc. 35. Pasterz grający na trąbie.
Ze zbiorów Est. Muz. Nar.

Nagromadziły się też doświadczenia, dotyczące sposobu zbierania materjałów. Krótkie letnie wycieczki niekiedy mało doświadczonych stypendystów nie zawsze dawały dobre rezultaty. Z porządkowaniem i publikowaniem materjałów nie można było również nadążyć. Z tego powodu w ostatnich latach nie wysyłano już systematycznie stypendystów. Starano się natomiast pozyskać odpowiednie siły, przeważnie przeprowadzające studja w miejscach swego stałego pobytu. Poszczególne rozdziały opisów są zawsze opracowywane w porozumieniu z odnośnemi instytutami Uniwersytetu i akademickiemi towarzystwami, aby zawsze móc wykorzystać najlepsze siły fachowe.

Nadto wiele uwagi poświęca się regjonalnym zrzeszeniom badań kraju, wśród których znajdują się nowopowstałe, inne zaś w stadjum organizacji. Wzrastające zainteresowanie badaniami kraju zaznacza się w ruchach młodzieży.

Jako dalszy cel wyłania się potrzeba utworzenia organu skupiającego i informującego wszystkie osoby i organizacje, które mają na celu w ten, czy inny sposób regjonalne badanie Estonji. Szerzej rzecz biorąc bowiem, do zakresu badań kraju należą też studja z dziedziny kartografji, geografji, geologji, meteorologji, botaniki, zoologji, statystyki, socjologji, etnografji, folkloru, historji, archeologji i t. d.

Zorganizowane badania kraju są nadewszystko zainteresowane regjonalnem grupowaniem wyników badań, podczas gdy badania same przez się przeprowadzane są z różnych punktów widzenia. Tego rodzaju zespołowa praca nie przedstawia żadnych trudności i właściwie już istnieje. Jak dalece wszystkie te organizacje dałoby się skupić w kierunku szczególnie wszechstronnego zbadania pewnej określo-

nej dzielnicy, nie jest to dotychczas wypróbowane na większą skalę.

Na zakończenie chcielibyśmy zaznaczyć, że okres przełomowy w dziejach badań kraju w Estonji zdaje się już należeć do przeszłości. Nadszedł czas pogłębiania oraz zjednywania w szerszych kołach zainteresowanych i zwolenników.

A. Luha.

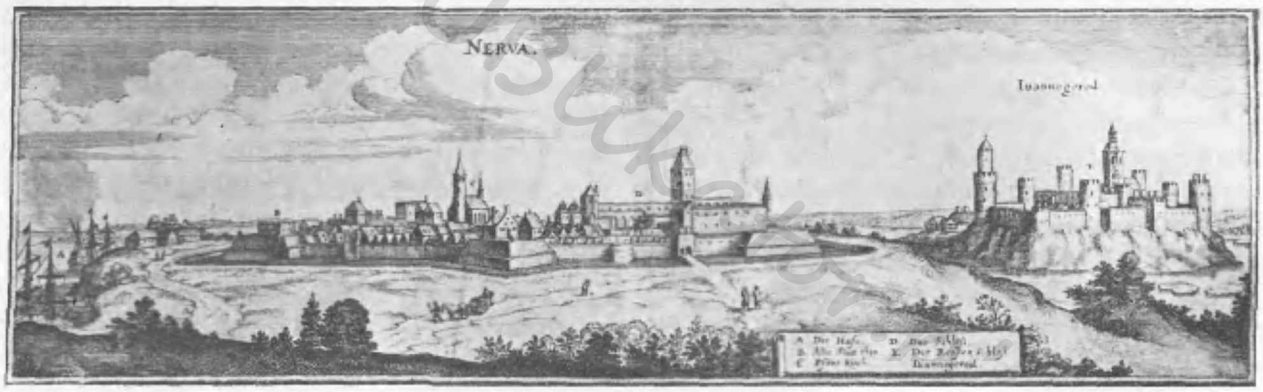

Ryc. 36. Narva i Ivangorod od strony południowej. Pg Meriana.

O ARCHEOLOGJI I OCHRONIE ZABYTKÓW W ESTONJI.

Praca archeologiczna w Estonji skupia się w Gabinecie Archeologicznym Uniwersytetu w Tartu. Gabinet ten założony w r. 1921, wkrótce po wprowadzeniu katedry archeologji na Uniwersytecie, powoli rozrósł się do rozmiarów centralnego instytutu badawczego, co zawdzięcza w znacznej mierze swemu pierwszemu, niestrudzonemu i pełnemu inicjatywy kierownikowi i założycielowi, prof. A. M. Tallgrenowi (obecnie profesorowi w Helsinki), od którego wyszła inicjatywa większości prac, obecnie się rozszerzających i w dalszym ciągu prowadzonych przez jego uczniów.

Przy zakładaniu Gabinetu Archeologicznego wysunął się przed nim cały szereg zadań. Istniały już w Estonji pewne prace przygotowawcze w dziedzinie archeologji: Towarzystwo Naukowe Estońskie, założone w r. 1838, posiadało większe zbiory archeologiczne, przeważnie uporządkowane, jak na okres przedwojenny zupełnie dobrze, dzięki działalności R. Hausmanna. Mniejsze zbiory posiadał Tallinn, Kuresaare i inne miasta. Pomiędzy publikacjami towarzystw naukowych, przeważnie niemieckich, do których należały zbiory, znajdowały się cenne prace. Nauczyciel szkoły powszechnej Jaan Jung zgromadził i częściowo opublikował materjały, dotyczące zabytków terenowych estońskiego obszaru językowego. Również i publikacje zagraniczne ogłaszały niekiedy materjały estońskie.

Mimo wszystko brakło jednak systematycznych badań; prace (przeważnie powstrzymane przez wojnę) nie były w żadnym razie skoordynowane; było rzeczą prawie niemożliwą przejrzeć cały istniejący materjał, nie mówiąc już o przygotowaniu szczegółowych danych, dotyczących zabytków terenowych.

W ten sposób wysunęło się samo przez się pierwsze zadanie Gabinetu Archeologicznego: należało przedewszystkiem uczynić przegląd zarówno zabytków terenowych, jak i wykopaliskowych Estonji i uprzystępnić materjały dla studjów. To ostatnie mogło się stać tylko przez założenie muzeum centralnego. Towarzystwo Naukowe Estońskie pierwsze zdeponowało swoje zbiory w Gabinecie Archeologicznym, a z czasem dochodziły do nich coraz nowe większe i mniejsze zbiory (np. z Tallinna, Kuresaare i in.). Zbiory te powiększały się przez wykopaliska własne, oraz przypadkowe. Dziś ogólna liczba objektów dochodzi do 20.000 (w czem cenne zbiory zagraniczne, przeważnie z Łotwy), przy corocznym przyroście, wynoszącym około 1000 przedmiotów. Aby udostępnić dla badań w Tartu estońskie materjały, znajdujące się bądź w innych miastach Estonji, bądź zagranicą, wykonywane są możliwie szczegółowe opisy, fotografje i szkice tych materjałów. Do zorjentowania się w wykopaliskach służy topograficzny katalog kartkowy.

Zbiory wystawowe Gabinetu Archeologicznego zostały rozlokowane w Estońskiem Muzeum Narodowem. Były one uporządkowane w myśl zasady, aby nie wystawiać zbyt wiele, lecz objekty typowe, i zostały zaopatrzone w odnośne mapy, plany, zdjęcia i modele zabytków terenowych. Wystawiono w dwóch salach 1800 objektów. Pozostałe materjały są zmagazynowane w szafach.

Drugiem ważnem zadaniem Gabinetu było gromadzenie materjałów, dotyczących zabytków terenowych — założenie archiwum topograficznego. Udało się uzyskać z Ministerstwa Oświaty coroczny zasiłek, przy pomocy którego w latach 1921 — 28 corocznie wysyłano w lecie pewną ilość studjujących w celu przygotowania opisów, planów, szkiców i t. p. (opracowanych najprostszemi sposobami) zabytków terenowych, oraz zgromadzenia wiadomości, dotyczących terenów i warunków wykopaliskowych w odniesieniu do już otrzymanych wykopalisk i t. d. Jako jednostki przy opisach brano obszar poszczególnych parafij. Sto czternaście opisów, otrzymanych w ten sposób, daje dobry obraz rozprzestrzenienia poszczególnych zabytków terenowych, zarówno jak typów grobów, typów grodzisk i t. d.

Przygotowanie tego rodzaju rejestrów i opisów zabytków terenowych okazało się bardzo użyteczne nietylko dla studjów w ścisłem znaczeniu tego słowa, lecz i pod innym względem. Gdy w r. 1925 ukazała się ustawa o ochronie zabytków, wystarczyło sięgnąć do prawie gotowych wówczas opisów zabytków terenowych, aby przygotować wykazy i kartotekę zabytków terenowych, nad któremi państwo musiało rozciągnąć ochronę. Ochrona zabytków należy do Ministerstwa Oświaty, przy którem istnieje rada konserwatorska, składająca się z profesorów uniwersytetu: archeologów, historyków sztuki, historyków, (Estonji i Północy), dyrektora Muzeum Narodowego i delegata Ministerstwa Oświaty[1]). Co się tyczy pracy nad zabytkami przedhistorycznemi, to odbywa się ona w ścisłym kontakcie z Gabinetem Archeologicznym, który z racji chwilowego braku odpowiednich urzędników, daje dobrowolnie swe siły do dyspozycji Ministerstwa Oświaty (przygotowywanie rejestracji, niezbędne wykopaliska, inspekcje miejsc wykopaliskowych i t. d.). Zgodnie z ustawą, niektóre zabytki terenowe, jak groby, grodziska, kamienie ofiarne, święte drzewa i źródła, osiedla przedhistoryczne i t. d., mogą być wzięte pod ochronę. W praktyce przyjęto zasadę otaczania opieką tych zabytków, których stan zachowania pozwala na naukowe wykopaliska, przynoszące korzyści. W chwili obecnej liczba zabytków terenowych, podlegających ustawie ochronnej, dochodzi do 1200. O wzięciu pod ochronę jakiegoś zakątku odnośny właściciel jest zawiadamiany policyjnie, przyczem kupon stwierdzający odbiór, a podpisany przez właściciela, przekazuje się Ministerstwu Oświaty. Na miejscu zabytków terenowych, podlegających ochronie („zarejestrowanych") nie wolno wykonywać żadnych robót ziemnych, rozsadzać kamieni i t. d. Jeżeli właściciel chce uwolnić określone miejsce z ochrony, powinien się zwrócić z odnośnem podaniem do Ministerstwa Oświaty. Zależnie od możliwości i pilności sprawy wykonywane są wówczas wykopaliska, poczem zwalnia się dane miejsce z ochrony.

Na wykopaliska naukowe należy mieć zezwolenie Ministerstwa Oświaty. Przy wypadkowem odkryciu zabytków podczas robót ziemnych, te ostatnie muszą być niezwłocznie przerwane i Ministerstwo Oświaty zawiadomione. Ministerstwo zaś przesyła wiadomość Gabinetowi Archeologicznemu. Wszystkie zabytki, bądź pochodzące z naukowych wykopalisk, bądź odkryte przypadkowo należą do państwa i z zasady przekazywane są Gabinetowi Archeologicznemu. Niekiedy też zabytki zdeponowane bywają w innych Muzeach, jeżeli np. jakieś Muzeum samo przeprowadziło wykopaliska i t. d. Komunikaty o przeprowadzonych wykopaliskach i zdjęcia zabytków, przekazywane radzie konserwatorskiej, przychodzą także w tym wypadku do Gabinetu Archeologicznego, który w ten sposób zawsze pozostaje w toku spraw bieżących. Wobec tego, że ustawa o ochronie zabytków niestety nie zawsze jeszcze znajduje należny oddźwięk wśród ludności i zdarzały się jeszcze wypadki nieświadomego niszczenia i wykopywania skarbów, przeto położono w miarę możności nacisk na popularyzację archeologji. Ministerstwo Oświaty ogłosiło i rozesłało do szkół i poza niemi broszurę o ustawie ochronnej. Na szkoły powszechne włożono obowiązek zaznajamiania dzieci co wiosnę, przed rozpoczęciem robót rolnych na wsi, z zabytkami terenowemi, znajdującemi się w pobliżu, i ich ochroną. W tymże celu wygłoszono szereg odczytów w uniwersytetach ludowych i na kursach dla nauczycieli szkół powszechnych, umieszczono artykuły w gazetach i popularnych czasopismach, a wreszcie Gabinet Archeologiczny wydaje również serję publikacyj popularno-naukowych (Ülikooli Arkeoloogia Kabineti Toimetused) w języku estońskim ze streszczeniami niemieckiemi. Dzięki tej działalności zauważyć już się dają pomyślne wyniki, gdyż z roku na rok wzrasta liczba rzeczowych zawiadomień o zabytkach.

Co się tyczy właściwej pracy badawczej i jej wyników to trudno jest na tem miejscu omówić tę sprawę szerzej. W latach 1922 i 1925 ukazała się w dwóch częściach podstawowa praca A. M. Tallgrena „Zur Archäologie Eestis" (w Acta et Commentationes Universitatis Tartuensis, B. III i B. VIII). Z innych prac wymienić należy H. Moora „Eestlaste kultuur muistsel iseseisvusajal" (Kultura Estów w czasie ich niepodległości w starożytności). Praca ta ukazała się w wyżej wymienionej serji Gabinetu Archeologicznego. Szybki rozrost materjału wykopaliskowego wysuwa coraz nowsze problemy i sprzyja wyjaśnieniu różnych zjawisk, które jeszcze nieda-

wno zdawały się niemal nie do rozstrzygnięcia. Jako najważniejszy wynik młodych badań przedhistorycznych w Estonji wymienić należy to, że obecnie w naszej przeszłości przedhistorycznej nie widzimy już szeregu kultur nie powiązanych ze sobą, aczkolwiek następujących po sobie, jak to uważano dawniej, wychodząc z założenia, że były to najścia i odejścia oraz zmiany zaludnienia. Luki w badaniach coraz więcej się wypełniają; gdy kultura, jak to ma miejsce wszędzie, w pewnych okresach wykazuje rozrost przerywany upadkiem, to jest ona przynajmniej od końca okresu bronzu, a więc około 2500 lat, ciągłą, zakorzenioną, rozwijającą się nieprzerwanie aż do czasów historycznych, a za jej nosicieli nie można uważać już w tych czasach najstarszych innego narodu, jak tylko naród ugrofiński.

[1]) Tu poruszona jest tylko sprawa ochrony zabytków przedhistorycznych. Ustawa o ochronie zabytków obejmuje także zabytki sztuki, zabytki historyczne i etnograficzne. Rejestracja tych zabytków nie jest jeszcze zakończona, aczkolwiek i tu zarejestrowano już około 400 kościołów, ruin, zamków, cennych pod względem sztuki budynków prywatnych i publicznych, pomników, grobowców i t. d. a także dzieł sztuki. Brane jest także pod uwagę i przeprowadzane na koszt Ministerstwa Oświaty odrestaurowywanie historycznych budynków (np. kościoła z Palamuse w okręgu Tartu).

Marta Schmiedehelm.

MUZEA ESTOŃSKIE.

Pierwsze poważne próby zbierania zabytków ojczystej przeszłości w Estonji były zapoczątkowane w końcu XVIII w. przez niektórych duchownych, którzy też zapoczątkowali zbiory starożytności. Rozszerzają tę pracę w dalszym ciągu towarzystwa dla badań zabytków, które to towarzystwa w wieku XIX powstają niemal we wszystkich miastach Estonji i gromadzą liczne zbiory archeologiczne, numizmatyczne, historyczne i w znacznym stopniu etnograficzne. Najstarszem z tych towarzystw jest Towarzystwo Naukowe Estońskie w Tartu, założone w r. 1838. Członkami tego towarzystwa byli bardziej, niż gdzieindziej wykwalifikowani badacze, dzięki bliskości Uniwersytetu. Ze względu na zaostrzone stosunki polityczne w kraju jest rzeczą zrozumiałą, że wraz z gospodarczem i kulturalnem dźwignięciem się Estów w drugiej połowie wieku XIX, powstał wśród nich ruch muzealny, o bardziej narodowem zabarwieniu, zmierzający przedewszystkiem w kierunku gromadzenia estońskiego materjału etnograficznego. Po kilku mniejszych poczynaniach ze strony różnych organizacyj powstaje w r. 1908 w Tartu Estońskie Muzeum Narodowe, które gorliwie gromadzi zbiory, zwłaszcza z dziedziny sztuki ludowej. Zbieraczami były przeważnie dobrowolne siły pomocnicze: studenci, uczniowie szkoły sztuk pięknych, nauczyciele, samo zaś Muzeum utrzymywało się z datków dobrowolnych Towarzystwa, dochodów z zabaw, zbiórek i t. d. Mimo to praca przy zbiorach pomyślnie posuwała się naprzód, gdyż tylko w latach 1911 — 1915 zgromadzono około 18.000 objektów etnograficznych.

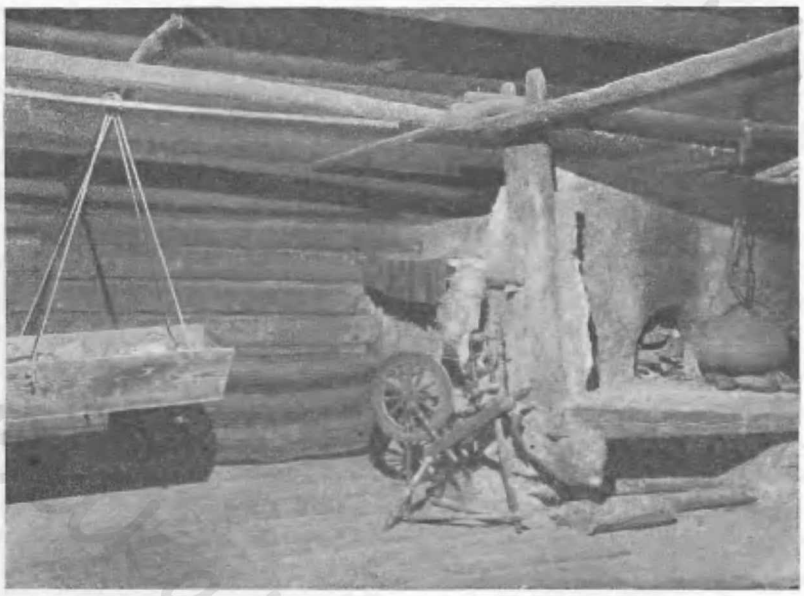

Ryc. 37. Kurna izba z Setumaa, przeniesiona do Estońskiego Muzeum Narodowego w Tartu.

Wraz z polityczną niepodległością Estonji (1918 r.) rozpoczyna się też szybki rozwój w dziedzinie muzealnictwa. Z jednej strony ogólne podniesienie poziomu kultury przynosi ze sobą zakładanie licznych nowych muzeów. Z drugiej strony subwencje państwowe i samorządowe umożliwiają intensywną pracę w już istniejących i nowopowstających muzeach.

Estońskie Muzeum Narodowe w Tartu jest obecnie uznane przez państwo jako półoficjalne centralne muzeum etnograficzne. Rząd przekazał do użytku Muzeum pałacyk w Ratshofie koło Tartu na zbiory z dziedziny archeolo-

gji, etnografji i sztuki. Obok wymienionych zbiorów, Muzeum posiada nadto w mieście we własnym gmachu Bibljotekę Narodową, następnie, jako częściowo autonomiczne oddziały: Estoński Instytut Bibljograficzny, Archiwum Estońskiego Folkloru, oraz Archiwum Historyczne. Na początku roku 1932 zbiory Estońskiego Muzeum Narodowego obejmowały w cyfrach zaokrąglonych: 32.000 objektów etnograficznych, 2.000 archeologicznych, 3.000 z dziedziny sztuki i historji, 15.000 zdjęć, 300.000 stron w Archiwum Folkloru, 1.000.000 stron w archiwach prywatnych o znaczeniu historycznem. W porównaniu z ilością mieszkańców, zbiory te, zwłaszcza etnograficzne i folklorystyczne, są bardzo bogate, do czego przyczyniła się znacznie dobrowolna współpraca zbieraczy w całym kraju.

Ryc. 38. Orszak weselny panny młodej w Setumaa.
Fot. A. O. Väisänen.

Personel naukowy Muzeum dochodzi do 25 osób. Jako wydawnictwo Muzeum ukazuje się co roku Rocznik Estońskiego Muzeum Narodowego, nadto wydało Muzeum szereg pism popularnych i kwestjonarjuszy. Sal wystawowych w Ratshofie jest ponad 30, liczba zwiedzających we wszystkich działach dochodzi rocznie do 25.000 osób.

* * *

Drugiem z kolei dużem muzeum w Estonji jest Estońskie Muzeum Sztuki w Tallinie, założone w 1920 r. Początkowo pracowało ono głównie nad etnografją Północnej Estonji, lecz w r. 1925 przekształciło się w półpaństwowe Muzeum Sztuki i gromadzi obecnie przeważnie współczesne estońskie dzieła sztuki, posiada nadto bogate dzieła starych estońskich i bałtyckich mistrzów, a także zachodnio-europejskie i rosyjskie dzieła sztuki.

Objekty etnograficzne, zgromadzone podczas pierwszych lat istnienia tego Muzeum, doszły do 10.000 numerów, z których część zbiorów z dziedziny sztuki ludowej jest i obecnie wystawiona. Muzeum posiada nadto różne kolekcje pomniejsze, jak: monet, fotografij i in. Początkowo Muzeum znajdowało się w historycznym letnim pałacu Piotra Wielkiego w Kathrinental'u, skąd się jednak przeniosło przed kilku laty i zamierza wybudować własny gmach, poczem gruntownie uporządkować zbiory.

Obok tych dwóch dużych muzeów, posiada Estonja liczne muzea w miastach prowincjonalnych, po 1—2 muzea regjonalne w każdem. Utrzymywane są one częściowo przez samorządy, częściowo przez odnośne towarzystwa muzealne. Zbiory w tych muzeach są zazwyczaj bardzo różnorodne i obejmują materjały przyrodnicze, przedhistoryczne, etnograficzne, historyczne, dzieła sztuki, bibljoteki i t. d. Przeważnie ograniczają się te muzea do zbierania materjałów z najbliższych okolic. Liczne z nich mają własne wydawnictwa i w znacznym stopniu odpowiedni, naukowo wykształcony personel. Zagadnienie personelu jest dla muzeów prowincjonalnych jednem z najtrudniejszych, gdyż różnorodność zbiorów utrudnia znalezienie wszechstronnie odpowiedniego kierownika. W ostatnich latach powstały mniejsze muzea, nawet we wsiach i miasteczkach, przeważnie pod opieką miejscowych zrzeszeń młodzieży, które prowadzą badania kraju rodzinnego.

* * *

Oprócz wymienionych wyżej muzeów centralnych i prowincjonalnych z różnorodnemi zbiorami, posiada Estonja cały szereg muzeów specjalnych. Należą tu przedewszystkiem muzea przyrodnicze Uniwersytetu w Tartu, jak np.: zoologiczne, mineralogiczne, botaniczne, leśne i inn., a także Muzeum Sztuki Klasycznej. Wśród pozostałych muzeów specjalnych największe jest Muzeum Hygjeny w Tartu i Muzeum Wojny w Tallinie, muzea pedagogiczne w różnych miastach i t. d. W przygotowaniu są obecnie: Muzeum Morskie, Muzeum Policji i inn.

Liczba muzeów w Estonji dochodzi do 40-tu, wśród których znaczna część założona jest w ostatnich dziesięcioleciach i znajduje się przeto w stadjum organizacji. Pozostaje więc jeszcze wiele do zrobienia, zarówno przy gromadzeniu zbiorów, jak również przy wewnętrznej pracy muzealnej, oraz

przy naukowem badaniu zbiorów. Czeka również na zrealizowanie sprawa założenia muzeum pod otwartem niebem. W tym celu w Tallinie powstało w r. 1925 odnośne Towarzystwo, które jednak przy wykonaniu swego przedsięwzięcia utknęło na trudnościach natury materjalnej.

Ryc. 39. Kobziarz z wyspy Muhu.
Ze zbiorów Est. Muz. Nar.

W Estonji brak obecnie centralnej organizacji muzealnej. Istnieją pomiędzy poszczególnemi prowincjonalnemi muzeami prywatne stosunki, zawarte w celu wymiany i deponowania objektów, podziału pracy i t. d. Powszechną tendencją, popieraną także przez Ministerstwo Oświaty, jest obecnie, aby każda gałąź wiedzy (archeologja, etnografja i t. p.) posiadała instytut centralny, któryby gromadził z całego państwa wszystkie odnośne zbiory, o ważnem znaczeniu naukowem. Te punkty centralne ze swej strony zaopatrywałyby mniejsze muzea w gotowe kolekcje przeglądowe. Taka centralizacja jest planowana głównie w celu ułatwienia naukowych badań w punktach centralnych. Gdy, wraz ze spodziewanem podniesieniem się poziomu wykształcenia, i mniejsze muzea regjonalne będą mogły posiadać dostateczny personel z odpowiedniem naukowem i muzealnem przygotowaniem, odpadnie wówczas potrzeba centralizacji materjału w muzeach centralnych, aczkolwiek tym ostatnim pozostawićby należało pewne przywileje ze względu na interesy badań naukowych.

F. Leinbock.

O ESTOŃSKIEJ SZTUCE LUDOWEJ.

Większa część zbiorów Estońskiego Muzeum Narodowego w Tartu pochodzi z XIX wieku. Na podstawie tego materjału okres rozkwitu sztuki ludowej przypada również na wiek XIX i rozpoczyna upadać wraz z zanikaniem strojów ludowych w ostatnich dziesiątkach tego stulecia. Treścią niniejszego artykułu będzie dział sztuki ludowej, dotyczący zdobnictwa wyrobów drewnianych.

Przymus pracy pańszczyźnianej na początku ubiegłego stulecia sprawił, że lud miał niewiele wolnego czasu do pracy na własnej roli i w domu. Przyczem musiał on wszak sam zdobyć wszystko, co było mu potrzebnem w życiu codziennem. Materjału na budynki, sprzęty i narzędzia dostarczał mu przedewszystkiem las. Przedmioty codziennego użytku nie posiadają ozdób, niekiedy tylko spotykane są heble z ornamentem wycinanym lub piły z rączkami, przypominającemi postacie zwierzęce.

Jedyną ozdobą starych, słomą krytych budynków (domów mieszkalnych, stodół i t. p.) są wyrzeźbione na końcach grzbietów dachowych głowy ptasie lub końskie.

Sprzęty chat kurnych są ubogie i pozbawione ozdób. Z czasem jednak ulegało to zmianie w miarę poprawy warunków mieszkaniowych. W domach z kominami spotykamy już krzesła z rzeźbionemi poręczami (ryc. 40), rzeźbione półki, szafy i łóżka.

Inaczej rzecz się ma z przedmiotami, używanemi podczas uroczystości: wszystkie one są bogato zdobione, zarówno chomąta, jak baty, oraz siodła drewniane męskie i kobiece, używane w orszakach weselnych i wogóle podczas jazdy do kościoła. Również i wielka skrzynia, w której panna młoda przywoziła swą wyprawę, jest częstokroć bogato zdobiona. To samo odnosi się do tak zwanych szkatułek narzeczonej, które dziewczęta musiały napełnić rękawiczkami, pończochami, pasami i wstęgami własnej roboty, rozdawanemi w darze marszałkom weselnym i innym uczestnikom wesela.

Najpiękniejszym przykładem sztuki zdobniczej, uprawianej przez mężczyzn, są dzbany do piwa, napełniane mocnem domowem piwem i krążące z rąk do rąk podczas uczt weselnych.

Pięknemi ozdobami odznaczają się także podarunki, ofiarowywane wybranej dziewczynie przez narzeczonego. Są to narzędzia do pracy kobiecej, jak:

przęślice (ryc. 41), kijanki, maglownice, noże drewniane (ryc. 42), krosienka do tkania pasów, klocki do koronek, małe szkatułki do ozdób i wstążek, oraz cynowe pochwy do noży (ryc. 43), noszone u pasa.

Ryc. 41. Przęślica.

Ryc. 40. Rzeźbione poręcze krzeseł.

Ryc. 42. Nóż drewniany.
Ze zbiorów Estońskiego Muzeum Narodowego.

Ryc. 43. Pochwa do noża.

Jako technika zdobnictwa przedmiotów drewnianych występuje rzeźba, wycinanie, wypalanie i inkrustacja, oraz częstokroć barwne malowidła. Rzeźby i wycinania zdobią poręcze krzeseł, łóżka, półki, szafy i przęślice.

Najbogatsze rzeźby występują na chomątach i na rączkach dzbanów do piwa. Rzeźbiona głowa końska w górnej części chomąta jest na wyspach traktowana naturalistycznie, w głębi kraju zaś jest stylizowana (ryc. 44). Równorzędnie z głową końską spotykają się też głowy ptasie i inne postacie, podobne do głów zwierzęcych. Głowa końska na górnej części dzbanów do piwa jest również traktowana zupełnie naturalistycznie i staje się stopniowo do najwyższych granic wystylizowaną (ryc. 45 b). Inna grupa dzbanów ma w dolnej cześci rączki bogato wycinane koło (ryc. 45 a), które rozwinęło się z okrągłej, całkowitej tarczy.

Ryc. 44. Chomąto końskie.
Ze zbiorów Est. Muz. Nar.

Wycinanie spotykamy nadto jako ozdabianie powierzchni nawet na chomątach. Spotykamy tu rzadkie w Estonji motywy roślinne, które tworzą na wyspach ornamenty wijące się, a w głębi kraju przechodzą w stylizację i stają się zupełnie geometryczne. Spotykamy tu nadto pojedyńcze lub kilkakrotne rzędy ornamentu zębowego.

Wypalanie występuje na dzbanach do piwa, na szkatułkach narzeczonych, na skrzyniach panny młodej, a również na małych czerpakach i t. d. Ornament jest tu przeważnie geometryczny i bardzo rzadko znajdujemy naturalistyczny wijący się. Ornament najstarszych dzbanów jest prosty i składa się z wypalonych sztyftem kresek, kół, tak zwanych wolich ok i ∽ t. zw. „Kohleisensmustern", które są uszeregowane w rozmaite motywy. Później używano do wypalania różnych stempli.

Do inkrustacji dzbanów służyło różnobarwne drzewo, szczególnie czarny dąb, ulubionym motywem była szachownica. Składano również dzbany z różnych, kolorowych, uszeregowanych naprzemian kawałków drzewa, których ilość dochodziła niekiedy do 150-ciu.

Do inkrustacji małych szkatułek służyła słoma.

Barwne malowidła znajdujemy prócz pojedyńczych chomątów i dzbanów do piwa, prawie wyłącznie na szkatułkach narzeczonych obok wycinania.

Najbogaciej zdobione przedmioty drewniane, posiadane przez Muzeum Narodowe Estońskie, pochodzą z wysp oraz z zachodniej i północnej Estonji. Malowidła kolorowe na szkatułkach narzeczonych występują wyłącznie na wyspach. Najmniej rozwinięte jest poczucie piękna u Setukezów (w południowo-wschodniej Estonji), gdzie widzimy tylko szafeczki do obrazów świętych, zdobione wycinaniem i malowaniem, pozatem jednak wszystkie przedmioty codziennego użytku pozbawione są wszelkich ozdób.

H. Kurrik.

a b

Ryc. 45. Dzbany do piwa.
Ze zbiorów Est. Muz. Nar.

ZADUSZKI W ESTONJI.

Jedynem pierwotnem źródłem prymitywnej estońskiej wiary w zmarłych jest sam zmarły ze swą duszą i ciałem oraz miejscem pobytu. Więzy pokrewieństwa łączą go z żyjącymi, którzy czuwają nad tem, by na tamtym świecie mógł on nadal prowadzić normalny żywot. Jeszcze do niedawna dawano zmarłemu jadło, odzież, rzeczy, narzędzia, ozdoby i pieniądze (i czynią to w mniejszym stopniu do dziś). Już przejście człowieka do innego życia obchodzone jest uroczystą ucztą, w której rozstający się z tym światem jeszcze za życia brał udział (w latach 1700 na Ozylji). Liwowie opowiadają, że zmarli (pierwotnie członkowie rodziny) wychodzą na spotkanie orszaku pogrzebowego swego nowego towarzysza. Każdy z nich jedzie konno na zwierzęciu, które było zabite na jego ucztę pogrzebową (w Estonji jest to nieznane). Jednem z najstarszych świąt estońskich są Zaduszki, obchodzone w jesieni, w okresie „więdnięcia", to znaczy zamierania przyrody. Czas od św. Michała do Marcina (z małemi odchyleniami) zowie się „czasem dusz", kiedy błądzą zmarli lub dusze. Jest to czas święty i pełen skupienia, wszyscy żywi trwają w pobożnych i szlachetnych rozmyślaniach, a nawet przyroda jest cicha i spokojna. Istnieją mgliste wspomnienia, że duchy wówczas trzy dni koszą, trzy dni zbierają siano i trzy dni żną. Zwykłe są oświadczenia z czasów chrześcijańskich, że wówczas anioł z nieba zsyła deszcz. Zupełnie żywo zachowały się wierzenia, że dusze zmarłych odwiedzają wówczas swych krewnych. Gospodarz domu przyjmuje „gości" przy otwartych drzwiach, wita ich i zaprasza do stołu. Częstują ich najlepszem jadłem, jakie mają w jesieni w okresie zbiorów i szlachtunku, jak: świeże mięso, płuca, wątroba, kiszki, kurze łapy, zupę, kluski krwawe, kaszę, twaróg, kartofle, chleb, piwo i naogół plony z nowych zbiorów. Gospodyni obchodzi stół, zastawiony jadłem, porusza łyżkami i potrawami i zaprasza duszyczki, by jaknajdłużej jadły, dopiero potem przychodzą do stołu z pod ściany, lub z podwórza żywi członkowie rodziny. Podczas całego „okresu dusz" lub conajmniej podczas „wieczorów dusz" (zazwyczaj w sobotę, ale również w poniedziałek i czwartek), rozmawia się z niemi, woła się je po imieniu, zadaje się im pytania i opowiada się im o swem życiu. Izba jest czysta i pusta, na stołach pozostawia się jadło, lub przynajmniej pozostawia się otwarte naczynia, aby dusze mogły sięgnąć po pokarmy. Zazwyczaj jednak kładzie się jadło dla dusz na podłodze domu, na słomie zaścielającej izbę, na żerdziach do suszenia w stodołach, lub w łaźniach. Gdy się nie położy jadła, usłyszeć można płacz i obawiać się zemsty dusz. Na pożegnanie dusz należy im także zagrzać łaźnię, przygotować mydlaną wodę i postawić na ławie „wienik" kąpielowy (w tajemnicy można było podpatrzeć, jak dusze się chłostały rózgami, a na wodzie można było widzieć dużo szarych kur). Na pożegnanie musiano dla nich koniecznie zabić coś „żyjącego", choćby tylko kurę, jeżeli nie coś innego. Na pożegnanie machano im chusteczkami, dawano „Pastelbänder", dziękowano im za odwiedziny, proszono o przyjęcie darów i o przybycie na rok przyszły, przesyłano pozdrowienia dla znajomych i odprowadzano na pół drogi „do domu" to znaczy do grobu. Za czasów katolickich Zaduszki wyznaczone są na dzień określony (2. XI), kiedy gospodarz nakrywa stół w łaźni i przywołuje do jedzenia, a następnie wygania wszystkich zmarłych krewnych, których tylko może przypomnieć z imienia, prosząc ich, by nie czynili szkód jego polom i łąkom. Na wzór Skandynawji częstokroć święty wieczór lub wieczór sylwestrowy (24 i 31 XII) stał się dniem zmarłych (szczególnie na wyspach i w zachodniej Estonji). Gospodarz otwiera wówczas wszystkie drzwi, gdy śpią już wszyscy domownicy, zaprasza do stołu po imieniu zmarłych

Ryc. 46. Zastawianie jadła na grobach w Narwie podczas święta umarłych na Zielone Świątki.
Pg. Olearius'a.

gości, krewnych i znajomych, sam spożywa z nimi jadło, zapraszając swych niewidzialnych towarzyszy uczty: „jedzcie, pijcie", a na pożegnanie prosząc ich o opiekę nad bydłem.

Na wyspach znany jest specjalny duży chleb, pieczony dla zmarłych, który się im ofiarowuje w noc noworoczną, gdy wszyscy żywi już śpią. Zwyczaj ten przypomina żywo szwedzkie pieczywo bożenarodzeniowe.

Ryc. 47. Uczta na grobie u prawosławnych Estów w Setumaa.
Fot. A. O. Väisännen.

Estowie z kolonji Kraasna oddają cześć duszom na Wielkanoc rano, przyczem rozściełają dla nich na ziemi przed bramą obrus z jadłem, a gospodyni zaprasza dusze do jedzenia w następujących słowach: „Przyjdźcie moja siostro (imię), mój ojcze (imię) i t. d. Przyjdźcie sami i zabierzcie ze sobą wasze dziatki, przyjdźcie do mego jadła i napojów! Przywołuję was chętnie, ze szczerego serca; najpierw częstuję was, później będę sama jadła. Nie otaczajcie nienawiścią, nie bijcie mego bydła, mojej roli, moich zasiewów. Niech trzody rosną, a zboże się udaje, bierzcie wówczas, gdy was przywołuję (nieprzywołane nie bierzcie nic)". Następnie zapraszająca milczy, dopóki dusze jedzą, a potem znów je wygania: „Idźcie precz, gdyście zjadły i napiły się! Idźcie tam, skąd zostałyście sprowadzone, każde na swoje miejsce, dziatki weźcie za ręce, idźcie teraz!".

W chrześcijańskiem ujęciu karmienie zmarłych przeniesione zostało częściowo na ubogich i żebraków. W Viljandimaa wędrują od domu do domu chłopcy i dziewczęta w białych szatach. Zwyczaj ten zwie się „wędrówką dusz". Obdarowują ich jadłem i napojami, wzdychając: „Oby Jezus żywił tak dusze moich krewnych!"

Obok tych nowszych zwyczajów, przechowały się w pamięci ludowej wiadomości o noszeniu jadła na prastare miejsca ofiar, w gajach lub świętych gajach, to znaczy na właściwe miejsca pobytu zmarłych. W gminie Kehtna pamiętają o lipie, która nosiła miano drzewa dusz i którą lud okoliczny otaczał czcią w dzień zaduszny. W dniu tym nieliczni ludzie powinni pozostać w domu, pilnując, by dusze nie weszły do domu, inni znów powinni przebywać w polu, aby dusze nie zdołały zabrać szczęścia zbiorom. W niektórych okolicach pamiętają, że na dzień zaduszny noszono na groby wodę, aby spragnieni mogli się napić. W Setukezji (Setumaa) do dziś idą całe gromady na cmentarz w odwiedziny do swych ukochanych. Na cmentarzu zmiata się wzdłuż grobów „wienikiem" kąpielowym „rodzinę", poczem siada się na grobie najdroższego zmarłego, ustawia się na grobie jadło i rozpoczyna się jeść, przedtem wspominając znajdującego się w grobie. Po jedzeniu wtyka się kawałek mięsa pod brzeg pagórka mogilnego i wylewa się szklankę wódki na krzyż. Potem powraca się do domu i przynosi się pozostałym domownikom pozdrowienia od drogiego grobu.

W ten sposób doszliśmy do najstarszej warstwy wierzeniowej: uczta dla zmarłych i powstałe z niej spożywanie jadła podczas „pominek" odbywa się pierwotnie w domu zmarłego na trumnie. Odpowiednie wiadomości pochodzą ze średniowiecza: uskarżają się więc np. w r. 1428 na odpuście w Rydze, że Estowie często zastawiają jadło świąteczne dla zmarłych w kościołach i na cmentarzach. Możemy sobie wyobrazić pośrednio na podstawie równoległych wierzeń wśród innych ludów pokrewnych, jak ważne były te uroczystości o podstawowem znaczeniu w okresie pierwotnej niepodległości.

Aczkolwiek nowe czasy i obce wpływy uszczupliły lub zmieniły święta ku czci zmarłych w poszczególnych momentach, to jednak ich charakter ogólny i ideologja zachowały swą pierwotną treść i odpowiadają w zasadzie takimże wierzeniom pokrewnych ludów ugro-fińskich.

O. Loorits.